

## Przygoński z przygodami na 7. etapie Dakaru. Prokop ciągle w czołówce

---

Do sobotniego etapu Dakarowcy stanęli w okrojonym składzie. Ze względu na złe warunki pogodowe organizatorzy odwołali rywalizację motocyklistów i quadowców. Zawodnicy wyruszyli z Rijadu do Al Duwadimi. Mieli do przejechania 861 kilometrów, w tym 333 kilometry odcinka specjalnego. Solidnie zaprezentowali się kierowcy ORLEN Teamu. Kuba Przygoński był 17., a Martin Prokop dojechał na metę tuż za nim. Czech utrzymuje 8. miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu.

Jeszcze w piątek organizatorzy poinformowali o zmianie trasy tegorocznej edycji Dakaru. Siódmy i ósmy etap zostały zmodyfikowane w trybie maratońskim ze względu na brak możliwości wykorzystania biwaku w mieście Al Duwadimi jako bazy dla karawany rajdu. Pierwotnie planowane trasy odcinków specjalnych tworzących kolejny maratoński etap Dakaru zmodyfikowano i skrócono. Nie przeszkodziło to załogom ORLEN Teamu.

W sobotę dobrze poradzi sobie **Kuba Przygoński** i **Armand Monelon**, którzy zmagali się z niecodzienną sytuacją. – *Od razu zaczęliśmy z przygodami. Na 10. kilometrze straciliśmy tylny napęd w samochodzie. Musieliśmy zablokować tylny dyferencjał. Praktycznie cały odcinek pokonaliśmy z napędem na trzy koła. W drugiej części nawigacja była bardzo wymagająca, Armand wykonał świetną robotę. Teraz przed nami szybki serwis –* mówił Przygoński, który zajął 17. miejsce. Tuż za nim na metę dojechał **Martin Prokop**. Czeski kierowca pilotowany przez **Viktora Chytkę** utrzymał 8. lokatę w klasyfikacji generalnej rajdu.

– *To był całkiem szybki odcinek, czuliśmy dużą przyjemność z jazdy. W końcówce pojawiły się kamienie i skomplikowana nawigacja. Musieliśmy zadbać o to, żeby samochód dojechał do mety bez uszkodzeń. To maratoński etap, mamy naprawdę mało czasu na jakiegokolwiek prace. Samochód był bardzo głośny, miałem problemy ze zrozumieniem Viktora, to także spowodowało nasze zmęczenie. Musimy rozwiązać ten problem –* wskazywał Prokop.

Siódmy etap wygrał Saudyjczyk **Yazeed Al-Rajhi**. Dopiero 14. miejsce na mecie uzyskał **Nasser Al-Attiyah**. Katarczyk wciąż jednak pewnie prowadzi w klasyfikacji generalnej Dakaru.

Przed niedzielnymi zmaganiem załogi będą mogły pracować maksymalnie dwie godziny w strefach serwisowych. Kolejnego dnia pokonają 346 kilometrów odcinka specjalnego. Na poniedziałek przewidziano dzień przerwy.